

IPN nadal wspiera kult „Burego”

17 sierpnia 2021

IPN nie ustaje w wysiłkach, by przedstawiać człowieka, który dopuścił się czynów o znamionach ludobójstwa, jako bohatera.

O zbrodniach Romualda Rajsa ps. „Bury” usłyszała w ostatnich latach cała Polska. Do tej pory pamięć po jego ofiarach kultywowali głównie polscy prawosławni. „Bury” na przełomie stycznia i lutego 1946 r. spalił wsie Zaleszany, Zanie, Szpaki i Końcowiznę, rozstrzelał białoruskich chłopów-furmanów zmuszonych wcześniej do przewożenia oddziału. Łącznie z ręki jego żołnierzy padło blisko 80 osób, w tym dzieci.

Zaledwie kilka tygodni później jego oddział został rozбитý przez połączone siły UBP i NKWD pod Orłowem. „Bury” wyszedł z lasu i osiadł z żoną w Karpaczu. Został jednak zdemaskowany, postawiony przed sądem w Białymstoku i w 1949 r. skazany na śmierć. Wyrok wykonano. Miejsce pochówku jednego z najkrwawszych „wyklętych” nie jest znane.

IPN najwyraźniej bardzo chciałby jednak, żeby szczątki „Burego” zostały zlokalizowane. Na wszelki wypadek grób Romualda Rajsa został już przygotowany. Symboliczne miejsce pochówku urządzono w Orłowie, miejscu ostatniej bitwy oddziału Narodowego Zjednoczenia Wojskowego pod dowództwem „Burego”. Od kilku lat istnieje tam już Panteon Niezłomnych Żołnierzy Wyklętych, a na doroczne uroczystości w rocznicę bitwy przybywa asysta wojskowa.

Żołnierze byli obecni również w tym roku. Na symbolicznym grobie kwiaty złożył Paweł Piotr Warot, naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN w Białymstoku. Na [„Facebooku”](#) poinformował, że miejsce pamięci czeka na „odnalezienie doczesnych szczątków” Romualda Rajsa, „Tego Niezłomnego Żołnierza Rzeczypospolitej”.

W 2005 r. IPN po przeprowadzeniu drobiazgowego historycznego śledztwa doszedł do wniosku, że „Bury”, pałac wsie na Podlasiu, dopuścił się zbrodni o znamionach ludobójstwa. Celowo bowiem atakował prawosławnych nie-Polaków (Białorusinów, „tutejszych”), jego podkomendni we wspomnieniach zarchiwizowanych przez ośrodek KARTA przyznawali, że „bili kacapów”. W kolejnych latach, gdy polska polityka historyczna skręciła jeszcze bardziej w prawo, zaczęło się usprawiedliwianie „Burego”. Nagle okazało się, że jego walka z komunistami nakazuje spojrzeć ze zrozumieniem na krwawe pacyfikacje, wybrzmiały nawet argumenty, że „Bury” nie chciał ofiar cywilnych. Najbardziej kuriozalna wypowiedź, sugerująca, że „Bury” nie powinien być traktowany tak surowo, bo spalił tylko kilka wiosek, a mógł spalić o wiele więcej, wywołała nawet kryzys w polsko-białoruskich stosunkach dwustronnych. IPN teoretycznie wycofał się z tego stanowiska. Jak widać jednak kult Rajsa, który dla prawosławnych Podlasia jest po prostu zbrodniarzem, rozwija się w najlepsze.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu